

Sygn. akt III AUa 319/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Romana Mrotek
Sędziowie:	SSA Jolanta Hawryszko (spr.) SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2018 r. w Szczecinie

sprawy A. B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o przyznanie emerytury

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 24 lutego 2017 r. sygn. akt VI U 2/17

oddala apelację.

SSO del. Gabriela Horodnicka SSA Romana Mrotek SSA Jolanta Hawryszko

- Stelmaszczuk

Sygn. akt III AUa 319/17

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. decyzją z dnia 28.10.2016 r. odmówił ubezpieczonemu A. B. prawa do emerytury w tzw. obniżonym wieku emerytalnym.

Ubezpieczony wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji i przyznanie powodowi A. B. prawa do emerytury oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G., w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie oraz zasądzenie zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim wyrokiem z dnia 24 lutego 2017 roku oddalił odwołanie oraz zasądził od ubezpieczonego A. B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w G. kwotę 180,00 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że A. B. urodził się w dniu (...), posiada bezsporny ogólny okres ubezpieczenia wynoszący 23 lata, 5 miesięcy i 4 dni, w tym staż pracy w warunkach szczególnych wynoszący 9 lat, 4 miesiące i 6 dni. Na dzień złożenia wniosku do organu rentowego o przyznanie emerytury ubezpieczony nie pozostawał członkiem otwartego funduszu emerytalnego. W okresie od 22 sierpnia 1972 r. do 27 sierpnia 1975 r. matka ubezpieczonego prowadziła gospodarstwo rolne o powierzchni 1,1 ha położone w S.. W gospodarstwie zamieszkiwał ojczym ubezpieczonego, ubezpieczony oraz jego młodsza siostra; starsza siostra mieszkała od 1972 r. w G. w internacie. Ojczym ubezpieczonego pracował zawodowo. Matka ubezpieczonego zajmowała się gospodarstwem. Ubezpieczony w 1971 r. ukończył szkołę podstawową i rozpoczął naukę w Liceum w G.. Dojeżdżał do szkoły 45 km, wyjeżdżał o godzinie 6.00 i wracał około godziny 15.00. Przedmiotem działalności gospodarstwa była hodowla około 3 świń, około 3 krów, kur i kaczek oraz na powierzchni około 0,5 ha uprawa warzyw, zboża, ziemniaków i buraków. W gospodarstwie rolnym nie było maszyn rolniczych. Ubezpieczony przed szkołą i po szkole pomagał przy obrządki zwierząt oraz pracach polowych. W okresie letnio-jesiennym pracował stale w gospodarstwie, w latach 1972 -1975, łącznie 6 miesięcy i 24 dni miesiące przez minimum 4 godziny dziennie przy sianokosach, omłotach oraz zbiorach warzyw i obrządki zwierząt. Pracował także w okresie ferii zimowych w latach 1973-1975, łącznie 42 dni przy obrządki zwierząt.

Sąd Okręgowy wydał rozstrzygnięcie w oparciu o przepisy art. 184 ust.1, art. 6 ust. 1, art. 7, art. 10 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity Dz. U. z 2016 r., poz. 887 ze zm.) Rozważając pracę ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym matki, Sąd Okręgowy zważył, że ubezpieczony jedynie w okresie letnich wakacji oraz ferii, łącznie przez okres 8 miesięcy i 6 dni wykonywał prace w gospodarstwie rolnym matki, które wynosiły co najmniej 4 godziny dziennie. Wówczas to ubezpieczony nie uczęszczał do szkoły, a zatem wolny czas rzeczywiście pozwalał mu na wykonywanie obowiązków na terenie gospodarstwa rolnego, zwłaszcza, iż w okresie tym skarżący nie korzystał z żadnych wakacyjnych wyjazdów. W tym też zakresie Sąd Okręgowy uznał zeznania świadków i ubezpieczonego za wiarygodne. Dalej Sąd I instancji wskazał, że przedmiotowe gospodarstwo nie należało do gospodarstw dużych (1,1 ha) a osób, które w spornym okresie w nim zamieszkiwały były trzy (ubezpieczony, ojczym, matka, młodsza siostra), dodatkowo od czasu do czasu pomagała w pracy starsza siostra ubezpieczonego. Matka ubezpieczonego nigdzie nie pracowała. Z kolei na okoliczność nie wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym przez ojczyma ubezpieczonego świadkowie przedstawiali rozbieżne twierdzenia. Sąd Okręgowy nie dał wiary twierdzeniom, że ubezpieczony przed i po zakończeniu zajęć szkolnych każdego dnia popołudniami pracował 4 godziny, podczas gdy jego matka pozostawała w domu, a dodatkowo zamieszkiwał w nim dorosły mężczyzna. Mając na względzie niewielką powierzchnię gospodarstwa oraz ilość osób gotowych do pracy, zeznania ubezpieczonego i świadków w tym zakresie Sąd Okręgowy uznał za niewiarygodne. W ocenie Sądu I instancji, w czasie pobierania nauki w liceum czynności jakie wykonywał ubezpieczony w gospodarstwie rolnym były jedynie pomocą w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dzieci, jako członków rodziny rolnika (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 maja 2000 r., II UKN 535/99, opubl: Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych rok 2001, Nr 21, poz. 650). Kierując się doświadczeniem życiowym Sąd Okręgowy uznał, że w okresie wakacyjnym pracy w gospodarstwie było tak dużo, że wymagało to pełnego zaangażowania odwołującego zwłaszcza, że wszystkie wakacje letnie spędzał w domu, natomiast w okresie zimowym kiedy nie uczęszczał do szkoły rzeczywiście mógł wyręczać matkę w jej obowiązkach i pracować w gospodarstwie rolnym. Natomiast w trakcie roku szkolnego miał możliwość pogodzenia obowiązków ucznia z pomocą w pracy w gospodarstwie, ale już w dużo mniejszym zakresie, poniżej 4 godzin dziennie. Sąd I instancji podkreślił, że zapewne zdarzało się, że po przybyciu do domu i spożyciu posiłku, ubezpieczony rzeczywiście wykonywał pewne prace na terenie gospodarstwa rolnego, niemniej brak wiarygodnych dowodów by czynności te wynosiły minimum 4 godziny dziennie. Tym bardziej, że sama siostra ubezpieczonego T. M. zeznała, że ubezpieczony najkrócej pracował

2-3 godziny. Sąd uznał, że ubezpieczony legitymuje się łącznym stażem ubezpieczeniowym w wymiarze 24 lata, 2 miesiące i 10 dni, zatem z uwagi na nie spełnienie przesłanki 25-letniego ogólnego stażu ubezpieczenia Sąd Okręgowy odstąpił od badania posiadania przez ubezpieczonego 15-letniego stażu pracy w warunkach szczególnych, albowiem nawet jeżeli sporny okres zostałby zaliczony nie mogłoby to skutkować uwzględnieniem odwołania.

Apelację od wyroku złożył ubezpieczony. Rozstrzygnięciu zarzucił:

- nierozpoznanie istoty sprawy wobec pominięcia argumentacji i żądania ubezpieczonego odnośnie zatrudnienia w warunkach szczególnych,

- naruszenie przepisów postępowania, mające istoty wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie wadliwej oceny dowodu z zeznań świadków R. L., M. N., H. K. i T. M. sprowadzającej się do wskazania, iż zeznania świadków nie były pewne, albowiem zostały złożone po 40 latach, co uniemożliwiało ustalenie jakie okresy poświęcał powód na pracę w gospodarstwie rodziców, choć świadkowie w sposób jednoznaczny potwierdzali rodzaj i charakter tych czynności, co przy uwzględnieniu odległości w jakiej zamieszkiwali świadkowie, ich wieku, faktu wykonywania podobnych czynności w gospodarstwach ich rodziców oraz przy zastosowaniu zasad doświadczenia życiowego pozwalało na przyjęcie, że prace te były wykonywane w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie,

- naruszenie przepisów postępowania, mające istoty wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie wadliwej oceny dowodu w postaci i stwierdzenie, że ubezpieczony dopiero w toku niniejszego procesu powoływał się na fakt pracy w gospodarstwie, co podważa wiarygodność tej argumentacji, choć dokumenty potwierdzające, że praca ta była rzeczywiście świadczona istniały już w 2009 r.

Ubezpieczony wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, zasądzenie od pozwanego na rzecz ubezpieczonego zwrotu kosztów procesu za postępowanie przed Sądem drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Ewentualnie wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyznanie A. B. prawa do emerytury, zasądzenie od pozwanego na rzecz ubezpieczonego zwrotu kosztów procesu za postępowanie przed Sądem pierwszej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, zasądzenie od pozwanego na rzecz ubezpieczonego zwrotu kosztów procesu za postępowanie przed Sądem drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny rozważył sprawę i uznał, że apelacja była niezasadna.

Sąd Okręgowy w oparciu o zgromadzone dowody dokonał w sprawie prawidłowych ustaleń i prawidłowo zastosował prawo materialne, co Sąd Apelacyjny w całości aprobuje. W szczególności trafnie przeanalizował dowody nie dopuszczając się w tej kwestii dowolności.

Ubezpieczony zarzuca Sądowi Okręgowemu nierozpoznanie istoty sprawy wobec braku rozważań odnośnie zatrudnienia A. B. w warunkach szczególnych. Zarzut ten nie znajduje uzasadnienia. Istotą niniejszej sprawy jest bowiem prawo ubezpieczonego do świadczenia emerytalnego z tytułu pracy w warunkach szczególnych. Przy tym, by orzec w tego rodzaju sprawie sąd ma obowiązek przeprowadzić postępowanie w zakresie oceny przesłanek z art. 184 ustawy z 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Wskazany przepis wraz z art. 32 ustawy emerytalnej oraz przepisami rozporządzenia Rady Ministrów z 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, określają dla mężczyzn następujące przesłanki prawa do wcześniejszej emerytury: ukończony 60 rok życia, 25 letni ogólny staż ubezpieczeniowy, 15 letni okres pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze przed 1 stycznia 1999 r., nieprzystąpienie do OFE albo złożenia wniosku o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym na dochody budżetu państwa oraz rozwiązania stosunku pracy - w przypadku ubezpieczonego będącego pracownikiem. Podkreślenia wymaga, że wskazane wyżej przesłanki muszą być spełnione kumulatywnie. Ustalenie, że ubezpieczony nie spełnia chociażby jednej ze wskazanych wyżej przesłanek, uniemożliwia przyznanie wnioskowanego świadczenia. Skoro zatem Sąd I instancji ustalił, że ubezpieczony nie posiada 25 lat ogólnego

stażu ubezpieczeniowego, słusznie postąpił odstępując od prowadzenia dalszego postępowania dowodowego co do wykonywania przez A. B. pracy w warunkach szczególnych. Ustalenia te, niezależnie od ich kierunku, pozostawałyby bez wpływu na prawo ubezpieczonego do emerytury, z uwagi na brak 25-letniego ogólnego stażu ubezpieczeniowego.

Dalsze zarzuty apelującego w istocie sprowadzały się do oceny materiału dowodowego, która stanowiła podstawę ustalenia, że w spornych okresach nie pracował stale w gospodarstwie rolnym matki. Ubezpieczony jednak nietrafnie wytknął, że sąd błędnie nie uwzględnił jego zeznań, jak też zeznań świadków, z których wynikał fakt stałej pracy w gospodarstwie rolnym matki. W ocenie Sądu Apelacyjnego, analizując treść zeznań świadków nie sposób przyjąć faktu stałej pracy w gospodarstwie. Natomiast można przyjąć, i uczynił to Sąd Okręgowy, że ubezpieczony pracował w gospodarstwie matki. Sąd Okręgowy wziął przy tym pod uwagę, i uczynił to prawidłowo, również inne okoliczności związane z prowadzeniem gospodarstwa przez matkę ubezpieczonego. Istotna bowiem była okoliczność, że gospodarstwo było na tyle małe, że nie wymagało zaangażowania w pełnym wymiarze czasu pracy matki, jak i ojczyma ubezpieczonego. Gospodarstwem zajmowała się mama w pełnym wymiarze czasu pracy, zaś ojczym pracował zawodowo. Należy więc wnioskować, że skoro rodzice ubezpieczonego uznali celowość takiego rozwiązania, to rozmiar pracy w gospodarstwie wymagał pełnego zaangażowania tylko jednej osoby i w takiej sytuacji faktycznej Sąd Okręgowy słusznie uznał, że praca ubezpieczonego sprowadzała się do pomocy rodzicom. W ocenie Sądu Apelacyjnego gospodarstwo wielkości rzędu 1 ha, w którym hodowano kilka świń, kilka krów, kaczki, kury i uprawiano warzywa, zboża, ziemniaki i buraki nie wymagało stałej pełnowymiarowej pracy dwóch osób; zatem nie było rzeczywistej potrzeby by ubezpieczony pracował w gospodarstwie stale w rozmiarze co najmniej 4 godzin dziennie. Wymagało natomiast doraźnej pomocy, co też ubezpieczony czynił i co potwierdzili świadkowie, a mogło to mieć miejsce chociażby w czasie niedyspozycji ojczyma.

W ocenie Sądu Apelacyjnego fakty w sprawie zostały przez Sąd I instancji ustalone po wszechstronnym i rzetelnym rozważeniu tak dowodów, jak i innych okoliczności sprawy i jako takie nie zostały skutecznie prawnie zakwestionowane. W myśl wskazanych przez Sąd Okręgowy przepisów, w zgodzie z utrwalonym orzecnictwem sądowym, przesłanką uwzględnienia przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalnych okresu pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, świadczonej przed 1 stycznia 1983 r. jest stałe wykonywanie pracy w wymiarze przekraczającym połowę pełnego wymiaru czasu pracy. Natomiast praca domownika w gospodarstwie rolnym o charakterze dorywczym, okazjonalna i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy nie spełnia wymogu uznania jej za okres składkowy w rozumieniu ustawy emerytalnej.

W kwestii oceny pracy ubezpieczonego w gospodarstwie rolnym w okresie wakacyjnym, Sąd Odwoławczy podziela poczynione w tym zakresie wywody Sądu I instancji. Jakkolwiek zatem szczegółowe wyliczenia Sądu Okręgowego odnośnie rozmiaru czasu pracy A. B. w okresie wakacyjnym zasługują na aprobatę to jednak pozostają bez wpływu na jego prawo do emerytury. Nawet bowiem po ich doliczeniu do stażu uznanego przez organ rentowy, nie wystarczyłyby ubezpieczonemu do uzyskania wymaganych 25 lat okresu ubezpieczenia.

W kontekście powyższego Sąd Apelacyjny stwierdził, że w sprawie prawidłowo ustalono okresy składkowe i nieskładkowe ubezpieczonego oraz prawidłowo nie zaliczono spornych okresów pracy w gospodarstwie rolnym do okresu uprawniającego do świadczenia emerytalnego. Sąd Apelacyjny zatem na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

SSA Jolanta Hawryszko SSA Romana Mrotek SSO Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk